Rok XI. Nr. 247 (3137). Wilno, Poniedziałek 10 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Uczeni brazylijscy w Wilnie. — Wystawa futerkowych i owiec. — Zjazd owczarski. — Przeszłość prezesa Żyrardowa. — Niemcy wygrali 5:2. — Kusociński na 3 miejscu. — Kolumna Legjonu Młodych

Min. Barthou o pakcie wschodnim
i o przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

PARYŻ. (Pat). Dziś po południu minister Barthou odsłonił pomnik w Nantua polityka francuskiego z epoki Waldeck-Rousseau Baudin'a, syna posła Baudina, który zginął w 1848 r. na barykadach.

W wygłoszonej mowie Barthou m. in. powiedział, że rząd może prowadzić tylko politykę francuską, która pragnie pokoju, godności. Nasi przyjaciele Anglicy cenili tę wolę pokoju, gdy Francja złożyła rezolucję, do której przystąpiły Anglja i Stany Zjedn. a komisja główna konferencji rozbrojeniowej przyjęła ją jednomyślnie prawie, bo tylko przeciw 2 państwom.

W czasie rozmów londyńskich osiągnęliśmy z Anglją pełne porozumie a sprawy tam omawiane wysunięte zostaną obecnie w Genewie. Są trudności ale trzeba zwalczać nieufność i podtrzymywać związki przyjaźni. Tezy bronione w interesie pokoju przez Francję, Anglję, Włochy i Małą Ententę wezmą górę. Nie należy wracać do przeszłości, lecz myśleć o przyszłości. Gdy się wysłało ambasadora francuskiego do stolicy, gdy się przyjęło ambasadora oficjalnego i gdy się ustala stosunki normalne z jakimś krajem, to nie można już powracać do tego, na co się zgodzono.

Byłoby poważnym błędem politycznym odsunięcie od koncertu międzynarodowego państwa o 180 miljonach ludzi, w chwili gdy państwo zgadza się wstąpić do Ligi Narodów, przyjmuje ustawy i statut Ligi, poddaje się tym ustawom i przystępuje do tych statutów, w chwili, gdy domaga się jedynie uprawnień, prerogatyw, przysługujących wszystkim członkom Ligi Narodów. Dlaczego ma się odmówić tej prośbie. Gdy po raz pierwszy wyrzekłem słowo bezpieczeństwo, Litwinow był pierwszym, który mi na to odpowiedział. Ponieważ Rosja zdecydowana jest poddać się lojalnie i obowiązkom, jakie ciążą również na innych państwach, to niezrozumiałe byłoby zajęcie stanowiska sprzecznego z naszem stanowiskiem.

Mowa Hitlera do szturmówek

BERLN (PAT) — Przez 5 godzin defilowały dziś w ordynku wojskowym oddziały szturmówek i sztafet ochronnych przed kancl. Hitlerem. Hitler w przemówieniu swem m. in. zaznaczył, że dzisiejszy apel ma zadokumentować nietylko siłę ruchu narodowo-socjalistycznego, lecz i ducha wierności, dyscypliny i posłuszeństwa.

Hitler zaznaczył, że tylko szaleńcy i kłamcy mogą mówić, że Hitler, który stworzył organizację szturmówek, mógłby ją rozwiązać. Jedynie różne organizacje będą ściślej zespolone.

Odkrywca zarazka raka



Jak doniosły depesze prof. Brehmerowi, członkowi Instytutu Biologicznego w Berlinie udało się odkryć zarazek raka. Wedle otrzymanych relacyj odkryty drobnoustrój żyje w organizmach ludzkich i zwierzęcych w ścisłej symbiozie z czerwonemi ciałkami krwi i dopiero po oddzieleniu od nich zapomocą specjalnego zastrzyku staje się widoczny. Zarazek ten zastrzyknięty zwierzętom wywoływał w nich chorobę raka. Prof. Brehmerowi udało się podobno wyhodować z krwi zarażonych zwierząt nową kulturę zarazka raka.

Na zdjęciu prof. Brehmer.

Sewilla — Algier

Grzeszczyk przymusowo lądował

WARSZAWA. (Pat). Lotnik Grzeszczyk przymusowo lądował w Turenne koło Sidi bel Abbes.

W Casablance

PARYŻ (PAT) — Wedle wiadomości otrzymanych z Casablanki samoloty turnieju lotniczego lądowały i startowały z tamtejszego lotniska w następującym porządku:

Francke przyleciał o godz. 8,27 odleciał o godz. 10.04; Balcer przyleciał o godz. 8.29, (co do odlotu brak wiadomości). Budziński p. godz 8,29 odleciał o godz. 9,28; Gedgowd p. 8.29 odl. godz. 9.30; Ambruz przyl. godz. 8,39 odl. g. 93,0; Florjanowicz przyl. godz. 8,55 odl. godz. 9,35; Hirth przyl. godz. 8.56 odl. godz. 10.11; Junck przyl. o godz. 9,03 odl. o godz. 10.04; Macpherson przyl. o godz. 9.12 odleciał o g. 10.55; Anderle przyl. o godz. 9.15, odl. o godz. 9.30; Zacek przyl. o godz. 9,15, odl. o godz. 9.30; Tessore przyl o godz. 9,27, odleciał o godz. 10,45; Bajan p. g. 9,30, odl. g. 9,32; Osterkemp p. g. 10.17, odl. g. 11.09; Seidemann p. g. 10,51, odl. g. 11.05; Buczyński p. o g. 10.55, odl. o g. 11.50; Hubrich p. o g. 11,09, odl o g. 11.50; Skrzypiński p. o g. 11,19, odl. o g. 12.09; Morzik p o g. 11.30 odl. o g. 12,08; de Angeli p. o g. 11,26 odl. o g. 12.08; Sauzin p o g. 11,26, odl. o g. 12.88; Francois p. o g. 11,07, odl o g. 12,08.

Do Algieru

MEKNES. (Pat). Wylądowali tu następujący polscy lotnicy: Dudziński o godz. 10.33, Bajan o 10.30, Gedgowd o 10.30, Floryanowicz o 10.43, Balcer o 10.45.

Jak nam komunikują, **wszyscy polscy lotnicy wylądowali i wystartowali w dalszą drogę.**

SIDI BEL ABBES (PAT) — Wystartowali stąd następujący lotnicy: Dudziński o godz. 14.04, Gedgowd 14.07, Florjanowicz 14.15, Balcer 14.18, Ambruz 14.21, Bajan 14,24, Macpherson 15.17.

ALGIER. (Pat). Dziś o godz. 13-ej wylądował w Algierze lotnik Włodarkiewicz.

Zawodnik niemiecki Pasewald przyleciał do Algieru o godzinie 11.17.

ALGIER (PAT) — Wylądowali tu następujący lotnicy polscy: Dudziński 15.31 Gedgowd 15.41. Balcer 15,55, Florjanowicz 16,02, Bajan 16,04, Macpherson (Anglik w barwach polskich) 17,08, Buczyński 17.59, Skrzypiński 18.20.

Strajk w St. Zjednoczonych rozszerza się

WASZYNGTON. (Pat). Przewodniczący związku zawodowego przemysłu pończoszniczego wydał rozkaz przystąpienia do strajku, który obejmie 85.000 robotników.

WASZYNGTON. (Pat). Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman zaproponował powołanej przez prezydenta Roosevelta komisji arbitrażowej warunki, na których strajkujący gotowi są przystąpić do rokowań. Warunki te są następujące: Obrady arbitrażowe rozpoczną się najpóźniej w poniedziałek, a do czasu ogłoszenia decyzji komisji arbitrażowej wszystkie przędzalnie zostaną zamknięte.

Uczeni brazylijscy w Wilnie

W niedzielę 9 b. m. przybyli do Wilna delegaci na międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy w Polsce prof. Antonio Cardozo-Fontes i dr. Vailis Souto, d-r Sanatorjum Przeciwgruźliczego z Rio de Janeiro. Prof. Antonio Cardozo-Fontes przybył specjalnie w celu złożenia wizyty i podziękowania J. M. Rektorowi U. S. B. za nadanie mu przez Senat USB. w roku ubiegłym tytułu doktora honoris causa Wszechnicy Wileńskiej.

Pierwszy dzień pobytu w Wilnie prof. Fontes i dr. Souto spędzili w towarzystwie byłego wieloletniego profesora Uniwersytetu w Rio de Janeiro, obecnie prof. USB. i Dyrektora Kliniki Okulistycznej dr. Juljana Szymańskiego. Goście brazylijscy zwiedzili w towarzystwie b. Marszałka Senatu prof. Szymańskiego cenniejsze zabytki miasta, Targi Futrzarskie i Wystawę Owczarską oraz odbyli wycieczkę do Trok.

Prof. Cardozo-Fontes przyjęty będzie na uroczystej audjencji przez Rektora U. S. B., poczem z dr. Souto uczestniczyć będą w zebraniu naukowem Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Pobyt gości brazylijskich w Wilnie potrwa trzy dni.

Wizyta lotnictwa polskiego w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dziś w południe przybył na lotnisko szef departamentu aeronautyki gen. Rayski celem złożenia wizyty lotnictwu jugosłowiańskiemu. Rayski przybywa na czele eskadry polskich samolotów wojskowych, którą nieprzychylne warunki atmosferyczne zatrzymały w rumuńskiem mieście Cluj i dopiero jutro przed południem spodziewany jest przylot eskadry 8 polskich samolotów.

Min. Beck na wycieczce w okolicach Genewy

GENEWA. (Pat). Minister Beck spędził niedzielę poza Genewą. Także sir John Simon, który przybył dziś przed południem do Genewy, udał się na wycieczkę w okolice Genewy. Minister Barthou udał się do francuskiej miejscowości, gdzie wziął udział w ceremonji odsłonięcia pomnika.

Po katastrofie „Morrocastle"

Wyłowiono 181 zwłok — Co było powodem pożaru? — Bohaterska postawa kapitana

NOWY JORK. (Pat). Dotychczas znaleziono w morzu 181 zwłok ofiar katastrofy parowca „Morrocastle". Liczba ofiar jest jednak większa, ponieważ nie przeszukano jeszcze kadłuba parowca, w którym znajduje się zapewne wiele zwęglonych zwłok. Liczba ocalonych wynosi 333 osób.

Towarzystwo okrętowe, które jest właścicielem „Morrocastle'a" uważa że przypuszczenie, jakoby pożar parowca powstał od uderzenia pioruna, jest mało prawdopodobne. Zdaniem towarzystwa przyczyną pożaru był niedopałek papierosa rzucony nieostrożnie w bibljotece

Ocaleni opisują z uznaniem zachowanie się kapitana Warmsa, który bohatersko trwał przez 10 godzin na mostku kapitańskim, kierując akcją ratunkową. Wyczerpany nadmiernym wysiłkiem Warms zemdlał na posterunku.

Wystawa futerkowych i owiec

Człowiek jest najniegodziwszem stworzeniem pod słońcem. Nie dość, że morduje niewinne zwierzęta, żeby się niemi żywić i odziać ich skórą, ale mu trzeba jeszcze ozdób z tych skór. Biegają sobie takie biedulki liski po gąszczach, po śniegach podbiegunowych, a tu nastawione sidła łowią je i jeśli mają srebrny włos w czarnem futerku, radość myśliwego nie ma granic. Zgarnia funty czy dolary, skórkę macerują w różnych ingredjencjach, a potem jakaś tłusta ropucha, śliczna gąska albo niepokojący sfinks żeńskiego rodzaju męczy swego mężczyznę aż znów pójdą w ruch funty, franki, dolary, czy złote i zewłok pięknego zwierzątka spocznie na szyi pięknej pani, spoglądając szklanemi oczkami na zieleniejące z zazdrości przyjaciółki, obnoszącej tylko skuksa lub jakąś małpę.

Namiętność kobiet do obwieszania się zdobyczą mężczyzny, wyzyskali ci ostatni od jaskiniowych czasów w celu rozwinięcia handlu i przemysłu. Bieda, kryzys, główki niema, ale lis srebrny na białych ramionach pięknych pań musi być. Z Polski wyszło ostatnio tylko ? milj. złotych za skórki tych ładnych zwierzaków!

Widząc co się to dzieje, w roku 1929 pp. Koziełł-Poklewscy siedząc sobie przy gazetach w swym majątku Kościeniewicze (stac. Kniahinin) postanowili hodować zwierzaki na drogie futra potrzebne. W fermie Serwecz, opodal rzeki tejże nazwy, założono hodowlę, pod kierunkiem specjalisty. Z początku hodowano norki i skunksy, ale później by się nie rozpraszać skoncentrowano się do srebrnych lisów. Pierwsze 3 pary sprowadzono z Olsztyna (Prusy Wsch.) od tamtejszych hodowców za 35 tys. złotych (dziś kosztowałyby 7—8 tys.), pobudowano klatki, pawilony, całe miasteczko domków.

Obecnie w tegorocznym sezonie hodowcy mogą liczyć na 70 samic i koło 200 sztuk przychowku — lisica zwykle rodzi 4-ro. Karmi się ją mięsem i mlekiem, 60 proc. mięsa i 40 proc. jarzyn dostają małe (w tem krupy jęczmienne, jajeczko), od czerwca do października wolno chodzą sobie po trawce, potem następuje selekcja, rozmieszczenie po klatkach, potem jeszcze egzamin piękności, kwalifikacja i... wyrok śmierci za pomocą chloroformu w 5 sekund bez bólu.

W tym roku sprzedano 250 skórek wyhodowanych lisów. Zważywszy, że surowe sprzedaje się po 350—400 zł., a wyrobione po 600—700 i więcej, zaś wyrób w kraju kosztuje 10—15 zł. widzimy ile pieniędzy polskich idzie w obce ręce za ten artykuł zbytku. Serwecz sprzedaje samiczki po 1200 zł. samce po 800 zł. i obowiązuje się hodować je u siebie, gwarantując zamianę w razie zdechnięcia i zatrzymując połowę przychówku.

Śliczne czarne stworzonka o cienkich, dowcipnych mordkach leżą na piasku lub grzebią, szukając chłodu i spoglądają bursztynowemi oczami na... krwiożerczych ludzi. Serwecz, którego właściciel, nawiasem mówiąc, posiada krzyż walecznych i Virtuti Militari, otrzymał najwyższą nagrodę: dyplom uznania za rozwój hodowli przez Zw. Hodowców zwierząt futerkowych z p. prof. Trybulskim na czele. Rozwój gałęzi przemysłu jak widać mającej duże zapotrzebowanie, tylko korzyść przynieść Polsce może. Brat p. Koziełł-Poklewskiego zakłada drugą fermę w okolicach Narocza.

Śliczne są wystawione również przez Serwecz mieszańce lisówczarnych z naszemi, bajeczne odcienie — większa troska o zwierzynę i pilne przestrzeganie praw łowieckich wzmogłoby ilość „futerkowych“ w naszych lasach, które wszak mogą jeszcze hodować kuny, lisy, wydry, nawet bobry. Z temi najtrudniej, bo uprawiają einkindersistem i bobrzyce miewają tylko po jedynaku rocznie.

Po za wzorowemi okazami z Serwecza, tak na prawdę niema co oglądać w dziale futerkowych. Trochę królików białych wystawiła zawodowa królikarnia „Angora“ dział pracy więzień na Ponarskiej; jakiegoś olbrzyma belgijskiego czarnego i szenszyle pokazuje p. Spinek z Werek, są szare różnych poszczególnych hodowców, ale daleko do tej obfitości okazów jakie zwykle oglądaliśmy na takich wystawach w Wilnie. Zapóźno zorganizowano rzecz całą, podobno.

Dlaczego?

Bodaj że głównie tym razem chodziło o barany. Idźmy do nich. Upał, słońce jak w jakiej Nizzy, tłum dzieci z rodzicami i w szeregach szkolnych ogląda zwierzęta i słucha różnych produkcyj estradowych. Różne, jak to zwykle, domeczki z różnemi wystawowemi szkaradzieństwami, specyfikami i t. p. rzeczami, którychby nikt poza wystawą nie kupił. Piękne futra w pawilonach i wspaniałe, sławne od stu lat chyba rękawiczki wileńskie, jakich lepszych niema na świecie.

Rząd klatek na słońcu, a w nich pocą się w swych kożuchach owce i tryki. Są białe, szare i czarne. Najwięcej szarych, szaro-czarnych „wrzosówek“. Hodują je Borki p. Protasewicza, i Koło Hodowców w Stryłundze, w Boguciszkach, Koło w Nowej Wsi, Koło Widz, Szkoła rolnicza w Berdówce, fol. Siekańce. List pochwalny dostał p. Rakowski, również p. Sadowski z N. Filipinów. Wystawia Worniańskie Kółko hodowlane, Święciańskie, Jaszuńskie dobra, Duksy. (p. Bukowska List pochwalny), p. Spinek z Werek, wielu gospodarzy z różnych Kółek i okolic. P. Bronicka z Wysokiego też ma List pochwalny, również p. Gajewski i p. Sienkiewicz za piękne szare „wrzosówki“. Koło hodowców z Ochotnik pokazuje ciemniejsze okazy, Koło w Onżadowie też tam p. Marcinkiewicz ma list pochwalny, fol. Skierdziny, maj. Kalnica, Koło Niewieryszki, Żemłosław, fundacja hr. Umiastowskich dla wileńskiego studjum rolniczego, zootechniczny zakład doświadczalny w Świsłoczy, wszystko to hoduje wrzosówki szaroburе.

Teraz się zaczynają czarne karakuły, też cenne, drogie futra, doskonale mogące być wyrabiane w kraju. Maj. Dukla Borowin, stac. Zootechniczna je hoduje, widzimy krzyżówki: świniarki, cakiel, wrzosówki i karakuły, jedno z drugiem pomieszane.

P. Targowski z maj. Winiary ma aż 2 złote medale za swoje okazy, hr. St. Potocki z Silnicy również je hoduje, Lubelska Izba Rolnicza i Zw. Hodowców owiec w Warszawie przysłały dużo pięknych okazów. P. Janowski z biłgorajskiego pokazuje „krupówki“ krzyżowane z karakułami. Śliczne okazy dało Koło hodowców Potok-Lipiny, czarne jak noc „baraniuki“ beczą z gorąca.

„Patrzaj jaki u jego język czarny“ wołają patrzący chłopcy cmokając na owieczki dyszące na słońcu.

Wszystkim się robi gorąco od tych futer, idą ochłodzić się piwem i zajadać baranie potrawy. Ktoś narzeka i słusznie, że lodów po terenie nie roznoszą, że wogóle niewiadomo gdzie one są? „Bo po baraninie kochanieńki wolej miodku „Narocz“ popić, zdrowiej“.

Ludzie snują się gęsto radzi ciepłej, ślicznej pogodzie. **AMATOR.**

Brama z beczek



W Boulogne sur Mer odbyła się w tych dniach tradycyjna wielka procesja ku czci Najświętszej Marji Panny z Boulogne. Na zdjęciu — brama zbudowana z beczek przez marynarzy z okazji procesji.

Zjazd Owczarski

ściągnął do Wilna parę tysięcy rolników

Tak jak przewidywaliśmy na Zjazd Owczarski przybyło do Wilna kilka tysięcy osób ze sfer rolniczych ze wszystkich ośrodków Polski. Zjazd otwarty został w auli U. S. B. w obecności przedstawicieli Rządu. Rektora U. S. B. i licznego grona profesorów, oraz kilkuset oficjalnych delegatów zainteresowanych organizacyj i instytucyj rolniczych. Poza referatami przewidzianemi w programie wygłoszone zostały dodatkowe referaty przez prof. Wyższej Szk. Gosp. Wiejskiego w Warszawie Sosnowskiego i prof. Malarskiego z Puław. Zjazd gros uwagi poświęcił zagadnieniu zbytu produktów owczarskich przyczem omówił sprawę podniesienia stanu hodowli owiec kożuchowych w Polsce oraz podniesienia wyprawy skórek baranich. Zjazd uznał za konieczne urządzanie dorocznych aukcyj na skórki baranie. Obradom zjazdu przewodniczył prezes komisji hodowlanej wileńskiej Izby Rolniczej, p. Zygmunt Ruszczyc.

Delegaci na Zjazd i liczne wycieczki zwiedziły Targi Futrzarskie oraz Wystawy Hodowlane Owiec i Zwierząt Futerkowych.

Zamknięcie Targów Futrzarskich

Po trzechtygodniowym okresie istnienia zamknięte zostały w dniu 9 b. m. o godz. 21-ej I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie. Targi te w ostatnich 2-ch dniach zwiedziło około 15 tysięcy osób, ogółem zaś pnad 70 tysięcy.

Impreza, mimo, iż organizowana była w bardzo krótkim, a przytem nieodpowiednim czasie, w myśl fachowej oceny odbytych tu zjazdów futrzarskiego i owczarskiego udała się w stu procentach. W czasie Targów zawarto kilkaset poważnych tranzakcyj, przyczem przeprowadzono intensywną propagandę handlu futrami i w zakresie hodowli owcy kożuchowej i zwierząt futerkowych. Targi te dały początek międzynarodowym targom futrzarskim w Polsce, które również odbywać się będą niewątpliwie w Wilnie.

W myśl zaleceń zjazdu futrzarzy, **najbliższe targi o charakterze międzynarodowym mają odbyć się w Wilnie w czerwcu 1935 r.**

Dymisja wiceprezydenta Szpotańskiego

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Wiceprezydent Warszawy p. Tadeusz Szpotański zgłosił na ręce prezydenta Starzyńskiego prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Hachan Karaimski wrócił z Turcji

Przed paroma dniami powrócił z Turcji JE Hachan Karaimski prof. Seraja Chan Szapszał, który bawił tam w ciągu kilku tygodni, jako oficjalny delegat Polski i przewodniczący wycieczki turkologów na światowy Kongres języków tureckich, odbyty w Istambule w Dołmabahcze, rezydencji Prezydenta Republiki Tureckiej.

Prof. Seraja Chan Szapszał, jak się okazuje podejmowany był w Turcji z wielkiemi honorami już nietylko jako naczelny zwierzchnik wyznania karaimskiego na świecie, lecz równie jako jeden z najwybitniejszych orjentalistów i znawców języków tureckich. Młoda generacja badaczy języków tureckich reprezentowana była przez wybitnego troczanina Karaima dr. Ananjasza Zajączkowskiego, asystenta słynnego profesora orjentalisty, Uniwersytetu Jagiellońskiego Kowalskiego. W skład wycieczki wchodziło 12 przedstawicieli polskiego koła turkologów. W Turcji między innemi zwiedzono uniwersytet, instytut turecki, szereg bibljotek i muzeów, akademiį sztuk pięknych, a pozatem wycieczka spędziła parę dni w ulubionem miejscu uzdrowiskowem Prezydenta Republiki Tureckiej w Jałowe.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

PRZESZŁOŚĆ PREZESA ŻYRARDOWA

W związku z aresztowaniem prezesa Rady Nadzorczej Żyrardowa Henryka Potockiego „Kurjer Poranny“ zamieszcza b. ciekawe szczegóły, dotyczące przeszłości p. Potockiego. Artykuł ten kreśli wyraziście sylwetkę jednego z uczestników smutnej sprawy. Podajemy go w wyjątkach.

„Aresztowanie w związku ze skandaliczną aferą żyrardowską p. Henryka Potockiego do ostatniej niemal chwili prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża, człowieka stojącego na świeczniku życia publicznego, noszącego głośne nazwisko historyczne rodu w dziejach Rzeczypospolitej odgrywającego niegdyś rolę wybitną, musi wywołać w społeczeństwie silną reakcję.

Musi się nasuwać natrętne i męczące pytanie, czy możliwe jest, aby człowiek porządny i obdarzony zaufaniem mógł ulec nagle załamaniu etycznemu tak silnemu, że aż w konsekwencji prowadzącemu go do więziennej celi.

Otóż w tym wypadku sprawa wymaga wyjaśnień, opartych o wspomnienia z przeszłości nie tak odległej, objętej jeszcze naszą pamięcią. Idzie tu o głośną w latach 1908 i następnych nietylko w Polsce, ale i poza granicami, sprawę ordynacji rydzyńskiej i związanej z nią Fundacji imienia książąt Sułkowskich.

Ordynacja Rydzyńska utworzona była przez Augusta ks. Sułkowskiego za zgodą Stanów Rzeczypospolitej w roku 1775, a jej statut przewidywał, iż w razie wygaśnięcia spadkobierców ordynacji, ma ona przejść na Fundację imienia książąt Sułkowskich, przeznaczoną na wychowanie i kształcenie szlacheckiej narodowej młodzieży świeckiej tak, aby to wychowanie przysparzało Ojczyźnie pożytecznych i zdatnych obywateli.

Kuratorem tej fundacji miała być Komisja Edukacji Narodowej, a po rozbiorach, gdy Rydzyna znalazła się pod zaborem pruskim, sądy pruskie przyznały prawo ewentualnego kuratorjum nad Fundacją Kolegjum Szkolnego w Poznaniu.

W roku 1905 ostatni ordynat na Rydzynie, bezdzietny ks. Sułkowski sporządził testament czyniący swym spadkobiercą Henryka hr. Potockiego z obowiązkiem przeprowadzenia procesu z rządem pruskim o dopełnienie art. III statutu ordynackiego, t. j. o zachowanie celów i zadań Fundacji wychowawczej im. ks. ks. Sułkowskich.

W parę miesięcy później sporządził akt, czyniący uniwersalnymi spadkobiercami dwóch swoich szwagrów: Henryka hr. Potockiego i Antoniego hr. Wodzickiego.

I tu rozpoczyna się początek skandalu. PP. Potocki i Wodzicki wystąpili do rządu pruskiego z projektem ugody familijnej, polegającej na tem, iż obaj spadkobiercy za sumę 4 miljonów marek niemieckich rezygnują z utrzymania fundacji i zgadzają się na przejęcie ordynacji przez rząd pruski w zupełne posiadanie, bez żadnych zobowiązań.

Nawet sądy pruskie nie chciały spoczątku zatwierdzić tej skandalicznej ugody. Uczyniły to dopiero na skutek ostrej interwencji pruskiego ministra sprawiedliwości von Beselera.

Mimo protestów całego społeczeństwa polskiego, mimo zorganizowanej akcji dalszych spadkobierców, członków rodziny Potockich, Potulickich, Modlibowskich, skierowanej ku obaleniu skandalicznej „ugody familijnej“, pp. Potocki i Wodzicki cel swój osiągnęli. Za wypłacone im 4 miljony marek, sumę niewspółmierną do olbrzymiej wartości majątków ordynackich, oddali Rydzynę rządowi pruskiemu i zaprzepaścili szlachetną fundację.

Rolę Henryka Potockiego i Wodzickiego określiło zgodnie całe społeczeństwo polskie, jako rolę sprzedawczyków i zdrajców sprawy narodowej.

Taka jest przeszłość Henryka Potockiego.

Objawem optymizmu było puszczenie w niepamięć Henrykowi Potockiemu sprawy rydzyńskiej.

W stosunku do p. Henryka Potockiego optymizm ten zawiódł. Rydzyna — Żyrardów to dwie sprawy wiążące się z sobą konsekwentnie. Tylko widocznie p. Potocki zapomniał, że wówczas w okresie Rydzyny nie było państwowych sądów polskich, nie było instytucji, poza opinją publiczną, którаby go pociągnąć mogła do odpowiedzialności“.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

Zlikwidowaliśmy w porę istniejące zło

Ostatnie zmiany personalne w Legjonie Młodych wywołały szereg komentarzy a nawet komunikatów w prasie endeckiej. Jak zwykle zawierają one spaczony obraz rzeczywistości, bądź zwykle inwektywy.

Nie omawiamy tu komunikatu osławionego KAP-u. który pała oburzeniem na to. że Legjon Młodych w Makowie wywiesił w specjalnych gablotkach na widok publiczny tygodnik „Państwo Pracy", wywołując tam zgorszenie wiernych, którzy zgromadzili się witać jednego z dostojników Kościoła. Z takiemi argumentami nie można polemizować, ani się niemi zajmować. Przeczytawszy te bzdury, czytelnik uśmiechnie się z politowaniem. albo ze smutkiem pokiwa głową.

Sprawa. którą chcemy poruszyć nie dostała się do prasy za pośrednictwem ajencji KAP. podało ją kilka stołecznych dzienników endeckich. a za niemi powtórzyły wydawnictwa prowincjonalne.

Chcemy tu poruszyć sprawę ostatniego numeru czasopisma „Legjon Młodych" i ogłoszeń w tem czasopiśmie podanych.

Choć nie popełniono w tem wydawnictwie nadużyć natury kryminalnej, stwierdzić musimy ze smutkiem. że obraz tego numeru (kwiecień—lipiec 1934 r.) wygląda fatalnie. Kilkadziesiąt stron ogłoszeń, wśród których znalazły się zakłady księcia Pszczyńskiego i kilkadziesiąt stron marnego tekstu. Poziom ideowy żaden. Nie przypuszczamy nawet, aby ktoś ideową stronę opracowywał. bo. wszystko, co w tym numerze znajdujemy, jest z ideologją Legjonu sprzeczne.

Nowoobrany komendant główny Legjonu Młodych w jednym z pierwszych rozkazów położył kres tego rodzaju przedsięwzięciom. Zabronił on wszystkim członkom organizacji utrzymywać jakąkolwiek łączność z p. Zygmuntem Zundelewiczem, b. wydawcą miesięcznika „Legjon Młodych" ze względu na olbrzymie szkody, jakie działalność p. Zundelewicza wyrządziła organizacji". Potwierdził zamknięcie z dniem 1-ym września r. b. wydawnictwa „Legjon Młodych", wydawanego przez Zundelewicza dodając, że wszystkie zobowiązania zlikwidowanego wydawnictwa w całości obciążą byłego wydawcę.

Tak ostro i zdecydowanie rozprawiły się nowe władze Legjonu Młodych z metodami działania, które organizacja stale zwalcza. I nadal wszystkie tego rodzaju skandale będą załatwiane kategorycznie i bezwzględnie. Jeśli na przyszłość prasa endecka bedzie prowokować i wyciągać stare grzechy, które na terenie organizacji zlikwidowano, to z prasą endecką, a właściwie jej redaktorami rozprawimy się również kategorycznie i bezwzględnie i nie radzimy zaczynać.

Bo my możemy, naprzykład, szeroko rozpisywać się na temat nadużyć w „Głosie Lubelskim", organie Stronnictwa Narodowego. który zeskametował na własny użytek zebrane wśród czytelników ofiary na pomoc powodzianom, na dzieci bezrobotnych i inne filantropijne cele. Tą sprawą zajął się prokurator i sądy wyciągną z niej odpowiednie konsekwencje.

Nie zapomnieliśmy także o żydowskim domu schadzek w gmachu „Dziennika Wileńskiego", któremu to przedsięwzięciu patronował p. poseł Zwierzyński. Moglibyśmy także bardzo wiele powiedzieć o naczelnych władzach Stronnictwa. Radzimy więc — nie zaczynać z nami.

My piętnujemy zło we własnym obozie, we własnej organizacji i wcale się tego nie wstydzimy. Jeżeli znajdą się wśród nas tacy Zundelewicze, to piętnujemy ich szkodliwą działalność i usuwamy z zasięgu organizacji.

Endecja zaś postępuje zgoła odmiennie.

Przykrywa wstydliwie „płaszczykiem narodowym", partyjnym nakazem milczenia wszelkie brudy. gdy prokurator zamyka, naprzykład. Stowarzyszenie Sług Katolickich im. św. Zyty, w którem zarząd poprostu okradał do reszty otumanione „narodową ideologją" pracownice domowe. Podobnie się działo, gdy przewody sądowe na wyższych uczelniach ukazały całą demoralizację i nadużycia enedeckich zarządów w Bratnich Pomocach.

Jeżeli zajęliśmy się rozpatrywaniem powyższego tematu. to tylko dlatego, że nie chcieliśmy, aby czytelnik prasy codziennej mógł przypuszczać, że władze Legjonu tolerują tego rodzaju przedsięwzięcia, jak poczynania Zundelewicza. Istniejące zło w porę zlikwidowaliśmy i nie wyobrażamy sobie, by na przyszłość udało się komuś w analogiczny sposób nadużyć naszej dobrej wiary.

M. G.

Jeszcze o niesprawiedliwości społecznej

W związku z zamieszczonym w naszem piśmie z dnia 3 bm artykułem E. Kieturakisa p. t. „Jedna z niesprawiedliwości społecznych", otrzymaliśmy list od jednego z czytelników, który poniżej przytaczamy.

Po przeczytaniu w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 3 b. m. artykułu p. t. **„Jedna z niesprawiedliwości społecznych"** chcę wyrazić autorowi w imieniu całego szeregu pokrzywdzonych, a imię ich legjon — wyrazy gorącego uznania. Nareszcie głos, obyż nie wołającego na puszczy. Bo i kiedyż nareszcie nastąpi sprawiedliwy porządek, że będą zwolnione mężatki, których mężowie zajmują dotąd wysokie i pośrednie stanowiska? A zajmują je przeważnie niepotrzebnie dla zarabiania kilkunastu złotych na puder, kapelusz czy też pomadkę do ust.

Dzisiaj, niestety, tak się rozwielmożniło karjerowiczowstwo, że niemal na każdym kroku spotyka się, że X lub Y nie zadawalniając się własnem dziedzictwem, zajmuje dobrze płatne stanowiska, pchając się do lepszego żłobu, byle osiągnąć jaknajwiększe korzyści materjalne.

Tutaj właśnie nasuwa mi się na pamięć znakomite przemówienie b. premjera p. A. Prystora na otwarciu kursu społeczno- gospodarczego w dniu 7 maja r. b. w Warszawie, surowo karcące karjerowiczostwo i protekcje.

Słusznie autor artykułu w „Kurjerze" przytoczył jako motto myśl przewodnią Marszałka Piłsudskiego, który dał Polsce wszystko, co dać mógł, dla siebie nie żądając niczego. i zapowiadając iż dopóki będzie żył, będzie żył, będzie siekł karjerowiczów i pasorzytów co się dobrali do żłobów państwowych, do władzy, do wpływów, choćby ze szkodą, ze zubożeniem, z rozpaczą ogromnej ilości pozostających bez pracy. Gdzież ta sprawiedliwość o którą woła nasz Wódz?

Tymczasem mnoży się liczba wyczekujących już latami pracy. Tem smutniej, że osobami temi często są ludzie ideowi z rutyną, skądinąd ludzie zasłużeni. posiadający odznaczenia za walkę o niepodległość. Nic to jednak, wszelkie zasługi giną wobec braku koniecznej protekcji. Zato jakże wiele dzisiaj korzysta z dobrodziejstw zdobytej niepodległości, tych właśnie którzy nie mieli nic wspólnego z ofiarną walką o niepodległość.

Jakże dużo do dziś dnia zajmują intratne posady emeryci. do tego posiadający własne dobra ziemskie. Wielki czas by tych usunięto, pozostawiając ich na dziedzictwie względnie na emeryturze, niech się zadowolą dobrem własnem, dostatecznie ich zabiezpieczającem. i niech ich bezprzykładna chciwość, w imię sprawiedliwości, zrozumie. że krzywda społeczna ciężkiemi spadnie brzemieniem na samolubów i że nie wolno tym trutniom tuczyć się dzisiaj w dniach ciężkich. gdy rodak, moralnie często więcej uprawniony, ginie w tym chaosie.

Naostatek hańba tym pasorzytom ciągnącym potrójne zyski byle tylko używać i tuczyć się — hańba im przez łzy za czynioną krzywdę tym. którzy cierpieli i nadal cierpią, nie mogąc przez nich polepszyć swej doli.

J. P.

Zakończenie I Kandydackiego Kursu Rzemieślniczego L. M. w Wilnie

W niedzielę dnia 2 bm. w lokalu Legjonu Młodych odbyła się uroczystość zakończenia I Kandydackiego Kursu Rzemieślniczego oraz ślubowanie absolwentów Kursu. W uroczystości wzięli udział prócz legjonistów i kandydatów również przedstawiciele kilku organizacyj społecznych i zawodowych. zaproszonych przez Legjon Młodych. Komendę Okręgu Wileńskiego reprezentował p. o. zastępcy Komendanta Okręgu Wileńskiego leg. W. Kordowicz.

Zagaił uroczystość Komendant Obwodu Wilno — Miasto leg. Z. Osuchowski, poczem leg. W. Ryńca wygłosił odczyt p. t. „Rola proletarjatu w walce o nowy ustrój".

Po odczycie leg. Gawroński wygłosił wiersz „Bracia, wypuście na wiatr sztandary", poczem nastąpiło ślubowanie 20 kandydatów kursu rzemieślniczego. Krótkie przemówienie okolicznościowe o obowiązkach i prawach legjonisty wygłosił przed i po ślubowaniu p. o. zastępcy Komendanta Okręgu leg. W. Kordowicz, który również przyjął ślubowanie kandydatów.

Po akcie ślubowania leg. Gawroński deklamował „Odę do młodości" A. Mickiewicza.

Odśpiewaniem I Brygady i odprowadzeniem sztandaru Okręgu Wileńskiego zakończono uroczystość.

Jeszcze w sprawie artykułu „Starsi panowie"

Oświadczamy, że przedrukowując z miesięcznika „Nowy Ustrój" (wydawnictwo Krakowskiego Okręgu Legionu Młodych) artykuł „Starsi Panowie" („Kurjer Wil." z dnia 13 bm.) nie mieliśmy na myśli stosunków na U. S. B.

BEZDOMNY

Przemoknięta od deszczu grupka szarych, nędznie ubranych mężczyzn i kobiet stoi pośrodku ulicy i w milczeniu przygląda się miotającemu się w konwulsjach na mokrym bruku w łachmany ubranemu człowiekowi. Stoi bezradnie. Na wychudzonych twarzach — tępa, ponura rezygnacja... Nikt nie śpieszy z pomocą, nikt nie podnosi chorego, nie okrywa przed deszczem. Bo czyż zresztą mogą mu pomóc czemkolwiek?

Wszak to — proletarjat... A ten na bruku... to jeden z nich, tylko, że najostatniejszy... bezdomny i chory.

Nikt nie przerywa ciszy... Jedynie człowiek na bruku w paroksyźmie kurczów mięśniowych miota się raz po raz w dziwacznych podrzutach a rozkrzyżowawszy szeroko ramiona z zaciśniętemi pięściami, wydaje co chwilę straszny jęk przez zwarte zęby, jęk od którego cierpnie skóra. Twarz nalana krwią, z zamkniętemi oczyma, jest przerażająca w swym grymasie potwornej męki.

Drobny jesienny deszcz spokojnie i uparcie kropi szare, brudne łachmany, beton chodnika, jezdnię uliczną i czerwony strzelisty fronton gotyckiego kościoła, dumnie wznoszącego swe smukłe wieżyczki, zimne i obojętne.

Gwałtowne rzuty wstrząsają ciałem chorego, głowa wściekle bije po kamieniach, że zdaje się, iż nie wytrzyma tych opętańczych razów ,że się rozpryśnie na twardych kamieniach. Jakaś stara kobieta podkłada pod tę tańczącą głowę wycieraczkę do nóg, zdeptaną, mokrą od błota, wyciągniętą z kościelngeo przedsionka.

— Sciągnąć go na nowe miejsce! — woła jakiś męski głos.

Kilka rąk ostrożnie chwyta chorego za ramiona, usiłuje podnieść, gdy raptem nowy silny atak rzutów nie pozwala utrzymać ciała, które wyrywa się z rąk i ciężko pada na bruk. Nogi gwałtownym rzutem unoszą się wgórę, głowa tłucze po wilgotnej wycieraczce.

Przeciągają go wreszcie o kilka kroków wlewo. Ktoś mu wpycha w kurczowo ściśniętą dłoń klucz od drzwi.

— Wraz odejdzi, obaczysz pani. Jak na nowa miejsca ściągnąć i coś twardego do ręki — bardzo pomaga —tłumaczy jedna z kobiet swojej sąsiadce.

Tymczasem podrzuty chorego słabną. Jeszcze chwila i otwiera oczy. Patrzy nieprzytomnie gdzieś w jeden punkt i milczy... Czyjeś ręce biorą go za ramiona, podnoszą do pozycji siedzącej. Rozgląda się wokoło i raptem wielkie ciężkie łzy spływają mu po twarzy.

— Boże mój, Boże, już drugi raz dzisiaj rzuca — woła płaczliwym głosem. — Każdego dnia tak, po trzy razy czasem rzuca... Ludzie kochane, życie moje nieszczęsne... Zgubiony ja nazawsze. Młody jeszcze człowiek a pracy żadnej nie mogę... Nikt nie daje roboty.

Przyciska ostrożnie dłoń do tyłu głowy, rozgląda płacząc krwawe plamy na swych brudnych, pokrzywionych palcach. Robi to kilka razy.

— Nu któż takiego będzi trzymać na robocie? Wiadomo, człowiek chory, kaleka... — odzywa się ktoś z grupki.

— Ludzie kochane, zacóż taka cierpienia. taka męczarnia? Trzy razy na dzień rzuca... A nikt mnie nie weźmie, nikt nie ogrzei... Ni chleba, nie odzienia, ni dachu nad głowo... Spać muszę na gołej zemi. pod deszczem... Ludzie kochane, wszędzie jak psa pędzajo, chorego... A nikt roboty nie daje. Żadnej opieki... Matko Ostrobramska, weź mnie Ty do Siebie, nie mogę już więcej...

Rozpłakał się zupełnie. Kilka bab wsuwa mu miedziaki do zabłoconych garści.

— A na tym tygodniu ksiądz jeden mi mówił że od tego nieszczęścia niema nijakiego sposobu, że tylko na tamtym świecie Pan Bóg odmieni — żali się znowu.

— Prawda, prawda, nijakiego lekarstwa nato niema, tylko po śmierci choroba odejdzi — odzywa się jedna z kobiet.

Z chodnika schodzi na jezdnię jakiś pan w kapeluszu, w ładnem nowiutkiem palcie. Staje obok i pyta:

Co mu jest?

— Świętego Antoniego choroba ma —pada odpowiedź z grupki.

—Nie siedźcie na ziemi — zwraca się pan do chorego, wyjmuje portmonetkę i daje mu monetę. — A wy — mówi do ludzi — zamiast dać mu po kilka groszy stoicie jak gopy. — Wraca na chodnik i oddala się.

Ludzie milczą ponuro.

Tylko jakaś zgarbiona starowina oparta na kiju, odzywa się za odchodzącym:

— Sama ja dopiero wczoraj od Bonifrateli wyszedłszy bez niczego, a on mówi: „Dać mu kilka groszy"! Dał dziesiątka, to już, innych gapami obzywa. A może tu cały naród i grosza w kieszeniu nie najdzi!

Długo jeszcze chory siedzi na bruku, żali się w płaczu na swój los, rękę co chwila przykłada do niestrzyżonych, ciemnych włosów, splątanych i krwią zlepionych.

Grupka powoli topnieje, ludzie rozchodzą się. Ruszam i ja. Idę obarczony setkami myśli przykrych i natrętnych, myśli, dokuczliwie szukających odpowiedzi na dręczące pytania. „Czy tak być powinno? Czy wszystko jest w porządku? I czy naprawdę „od tego nieszczęścia niema nijakiego sposobu, że tylko Pan Bóg na tamtym świecie odmieni"? Może jest sposób?... A jeśli jest, to poco ten ksiądz mówił, że niema? Dlaczego mu kazał godzić się z nieszczęściem, obiecując lepszy los po śmierci?"

W duszy jakoś wstrętnie i podle...

Eug. Kieturakis.

POHULANKA NA POWODZIAN

W ubiegły piątek odbyła się w ogród ku cukierni Sztralla Rewja zespołu Teatru z Pohulanki na powodzian. W Rewji brali udział: p. Biszewska-Święcochowska, p. Ninka Wilińska, p. Węgrzyn, p. Kersen, Ścibor i Budzyński. Conferencierkę prowadził p. Ścibor. Całość rewji miała bardzo miły, wesoły i artystyczny charakter, tylko zupełnie zbytecznie p. Ścibor silił się na kawały przy zapowiadaniu, tembardziej, że te kawały były stare i znane. Natomiast bardzo się publiczności podobały żarciki Ścibora i Węgrzyna ze „Zbójców" Schillera i skecz del arte, o żonie, mężu i kochanku inscenizowany przez Wilińską, Ścibora i Węgrzyna.

W solowych produkcjach, najwięcej oklasków zbierali, Ninka Wilińska, za monolog o idealnej żonie kinomance, i pan Kersen za doskonale zrobione piosenki „Mała kobietko czy wiesz" i „To musi być rozkoszna rzecz". Do powodzenia rzeczy śpiewnych przyczynił się w dużej mierze, świetny akompanjament p. Świętochowskiego. Publiczności było dużo, z powodu jednak wilgoci i niepewnej pogody ,nie tak wiele jak na poprzednich rewjach na powodzian.

Zeks.

Zamiast zjazdu — ofiara na powodzian

W dniach 12 i 13 sierpnia r. b. miał się odbyć XIV-ty walny zjazd delegatów Zrzeszenia Pracowników Administracyjno-Technicznych warsztatów i parowozowni Polskich Kolei Państwowych. Spowodu klęski powodzi zarząd główny zrzeszenia postanowił zjazd odłożyć do roku przyszłego, pieniądze zaś przeznaczone na wydatki związane ze zjazdem w wysokości 1.000 zł. przesłać na ręce p. ministra komunikacji, jako naczelnego zwierzchnika kolejnictwa, przeznaczając je na rzecz pracowników kolejowych najbardziej poszkodowanych podczas powodzi. Wszystkie okręgi Zrzeszenia postanowiły również przekazać na rzecz powodzian pewne sumy, przeznaczone na koszta, związane z odłożonym zjazdem.

Filmy w Polsce

W roku ubiegłym zgłoszono na terenie Polski do ocenzurowania łącznie 858 filmów o długości taśmy 878.913 metrów. Z ilości tej dozwolono do wyświetlania 849 filmów o długości taśmy 860.814 m.

Największą ilość filmów, dopuszczonych do wyświetlania, a mianowicie 552 o długości 544.562 m., pochodziła z wytwórni amerykańskich. Na drugiem miejscu stoją wytwórnie polskie z 157 filmami o długości taśmy 83.503 m., dalej idą wytwórnie francuskie (52 filmy o długości 101.930 m. taśmy), niemieckie (39 filmów, dług. 28.937 m.), angielskie (13 filmów, długość taśmy 29.307 m.), czechosłowackie (10 filmów, dług. 24.597 m.) i wytwórnie austrjackie które dostarczyły 9 filmów o długości 14.597 m. taśmy.

Pełna tabela wygranych w 5-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.

20.000 Zł. na Nr.: 108.341.
15.000 Zł. na Nr.: 122072.
10.000 Zł. na Nr.: 118329.
5.000 Zł. na Nr. Nr.: 69585 103300 153962 164821.
2.000 Zł. na Nr. Nr.: 27533 29432 29567 38875 52862 71650 76905 82670 86225 86571 120532 142698 148854 157597 159388 166358.
1.000 Zł. na Nr. Nr.: 6154 11464 13635 15550 16497 18585 20904 22370 27819 55973 56084 57128 57219 59970 63830 64127 72963 74738 76144 76857 79656 84887 95164 104378 110963 111199 113459 114479 121020 123608 125488 129257 131427 133126 136342 139492 143971 152595 154504 157902 164281 165572 167361.

II.

Zł. 15.000 na nr. 132183.
Zł. 5.000 na nr. 150213.
Zł. 2.000 na n-ry: 11177 28547 59953 60279 63246 79551 91440 101421 101771 107006 108965 111407 112132 114441 115826 119965 126912 131339 135818 161684.
Zł. 1.000 na n-ry: 5701 19875 27096 45409 46967 49902 51432 60259 68199 85730 88597 89038 91585 91873 93835 104241 109759 117377 128959 129953 137229 139876 153229 156813 163067 166232.

STAWKI

178 315 61 552 605 912 908 12 1125 256 67 361 400 816 2066 250 436 55 91 532 50 500 703 21 43 823 27 3058 75 123 37 80 240 76 482 91 98 719 60 841 83 89 937 4181 92 325 41 63 97 408 66 91 539 630 51 748 912 46 5210 47 58 346 405 642 820 23 6099 239 372 99 561 639 712 984 7000 44 59 68 180 326 521 33 626 859 61 989 8434 590 813 9014 101 51 91 212 83 307 63 410 59 519 702 15 74 868 97 966 85.

10072 104 37 77 83 313 426 598 615 819 941 53 74 86 89 11000 144 206 13 37 351 82 413 52 594 625 29 34 70 719 65 919 12012 46 411 94 608 86 738 891 990 13184 241 376 649 927 32 14153 242 425 618 783 15136 365 909 16202 27 31 340 432 60 682 802 960 17100 77 362 536 46 72 729 927 75 18123 70 526 64 664 730 875 19004 46 389 93 482 513 79 715.

20003 66 81 91 153 97 231 47 426

I i II-gie ciągnienie

45 576 85 642 872 932 21096 108 678 700 834 924 22012 74 122 392 799 850 23136 242 712 844 24164 247 97 305 55 689 787 903 66 72 25064 96 148 303 457 65 81 607 797 98 957 26048 100 22 263 401 44 63 517 623 742 981 27035 223 81 450 590 977 28075 82 316 31 59 656 702 803 41 962 85 29381 424 73 728 819 978.

30140 282 594 685 776 828 98 902 12 17 31097 113 56 459 521 610 746 55 957 32145 270 302 505 48 703 882 965 33272 82 300 52 92 534 678 998 34390 569 955 35053 181 231 34 68 403 97 693 889 943 63 95 36037 102 69 207 584 850 947 60 37161 313 32 423 79 95 524 686 750 914 38109 262 354 412 82 588 39020 120 372 550 72 94 615 863 949.

40199 546 696 957 41066 109 77 330 51 442 596 604 731 96 809 48 952 84 42235 83 304 69 97 448 528 856 79 93 923 49 73 43030 74 136 75 259 313 48 503 32 80 634 37 41 734 976 44023 72 206 89 443 516 17 30 629 70 813 98 910 45053 201 32 37 362 496 693 740 855 46151 295 319 488 553 711 822 984 47162 261 310 36 527 56 48018 91 386 537 39 72 699 892 913 49259 87 345 73 438 559 720 906 30 91.

50080 191 206 346 699 718 50 73 893 990 51030 40 118 89 219 387 479 505 648 737 73 876 52088 158 206 461 595 630 67 97 914 16 62 75 83 53071 345 415 71 80 546 622 29 756 64 824 977 54039 119 222 406 23 76 603 99 799 974 55030 80 99 113 208 19 56 330 98 415 37 56 578 99 629 717 49 913 32 77 56046 55 117 274 99 836 93 985 57545 775 923 58096 175 99 224 422 34 511 619 703 28 62 854 59 85 926 96 59235 340 53 449 89 97 509 23 611 723

60433 569 633 86 754 835 964 61183 383 487 567 79 649 84 725 952 62411 15 31 539 676 763 63164 203 12 335 46 62 466 94 503 620 755 983 64082 103 255 90 574 639 94 705 22 985 88 65373 581 92 953 78 82 96 66113 15 86 96 230 64 78 347 468 570 768 77 916 67242 571 720 68122 309 30 67 481 599 773 83 813 36 970 69186 247 55 65 85 344 46 548 757 806 81 951.

70038 62 205 13 18 553 635 83 97 739 839 914 61 71008 44 325 456 75 573 653 66 73 779 827 47 974 83 72022 257 498 522 908 56 73112 290 416 503 81 814 91 74048 102 303 405 531 762 75007 54 98 194 223 38 368 88 432 619 99 788 92 811 96 914.

76002 24 135 320 26 654 700 77158 313 64 496 564 624 782 848 78033 126 252 688 97 910 79057 110 74 262 409 36 531 36 48 601 11 29 86 707 47 927 46 74

80010 15 219 531 96 647 71 819 81175 327 446 85 595 767 859 954 68 83 82047 102 308 591 801 64 935 83034 36 78 128 356 534 99 613 729 872 84064 165 79 699 85003 156 248 78 391 597 640 708 82 856 70 947 64 86000 339 557 695 812 88 920 87056 61 165 409 56 520 686 722 33 61 833 48 997 88023 73 75 733 920 91142 96 449 672 737 826 92152 73 252 76 78 358 515 65 95 687 796 815 44 938 52 93025 78 97 242 305 27 405 671 765 883 982 99 94016 126 67 97 208 370 405 629 738 803 26 95050 375 448 53 852 64 73 90 921 28 96045 82 146 263 627 69 923 54 97128 220 424 88 668 802 43 911 98596 633 741 86 815 24 54 937 56 99015 48 171 200 324 445 555

100071 262 481 638 101016 136 228 428 58 679 732 827 93 102097 102 31 218 550 61 778 83 820 47 911 103135 45 281 304 41 568 621 812 34 44 977 104238 327 424 54 526 613 29 787 851 910 94 105150 526 43 772 75 835 92 106030 274 97 342 82 708 942 70 107206 66 392 407 509 29 63 75 786 868 108149 300 85 472 550 55 620 733 894 982 91 88 94 109006 77 117 223 48 385 438 609 790

110117 31 40 44 89 264 72 87 377 434 53 209 50 510 66 651 76 780 870 970 89074 88 260 332 518 32 37 62 866

90000 25 47 73 97 198 245 92 366 401 659 711 53 938 66 111021 65 178 215 385 463 583 633 95 746 810 990 112186 331 53 460 83 552 113199 303 57 642 733 809 17 923 74 114038 89 126 70 84 206 568 82 606 30 57 707 908 92 115027 415 699 876 116154 67 82 293 326 427 588 96 897 995 117038 88 258 305 31 79 445 61 618 91 118059 145 83 240 501 72 844 119006 47 251 86 356 635 747 808

120006 28 259 84 854 121128 35 363 410 579 766 67 84 87 813 938 52 122010 64 176 269 418 71 520 61 624 735 896 99 903 19 91 123007 26 42 195 223 26 471 74 673 87 94 124162 311 64 827 911 59 125036 89 102 424 35 516 744 902 27 50 126054 115 261 65 397 501 86 600 749 57 812 918 70 127102 8 23 214 33 352 627 49 733 44 802 39 67 973 128173 345 57 467 764 809 35 55 997 129219 40 325 67 646 718 853

130098 212 95 321 85 98 461 531 58 630 56 954 131049 66 86 228 362 84 93 437 527 28 94 602 58 93 132020 43 151 230 405 88 639 747 73 973 133228 592 752 72 962 134086 180 247 398 99 413 32 556 78 651 91 859 135030 456 553 783 136016 22 71 227 389 744 49 78 855 967 137097 201 48 434 59 92 526 691 704 829 65 906 138013 337 508 639 42 700 13 849 907 19 139059 83 174 362 469 622 41 811 26 920 26 78

140055 230 56 99 341 484 590 667 726 829 76 976 95 141200 28 97 320 61 87 615 750 866 77 932 79 142024 34 58 148 263 72 329 443 537 715 803 35 74 965 143148 206 20 38 72 384 465 938 96 144156 65 374 644 732 883 906 46 89 145037 111 275 470 680 744 829 913 33 146082 175 209 363 424 86 97 662 786 147029 97 234 681 94 722 87 88 978 148157 517 708 91 844 904 31 45 149187 556 70 680 775 918 56

150108 203 58 580 88 95 625 741 945 51 52 151247 317 421 503 93 600 774 854 152015 264 455 925 153 278 634 45 95 795 99 154017 58 367 470 625 958 155066 113 272 99 381 432 523 30 54 680 723 28 29 804 34 920 21 156112 19 30 499 536 703 46 980 157086 308 61 560 723 39 58 806 85 158022 118 208 726 838 159078 208 310 14 441 521 878

160233 385 681 723 34 78 994 161010 71 102 267 309 641 752 77 917 162070 254 75 355 554 71 997 163083 151 306 42 50 95 98 547 600 820 39 86 944 164136 290 462 590 965 89 165028 342 89 93 556 89 746 166070 88 123 385 430 41 78 579 90 709 907 18 167050 52 75 83 97 166 222 307 10 444 58 926 168189 378 542 660 729 73 80 948 169063 68 75 170 213 341 59 61 477 606 704 36 53 98 903 6

III-cie ciągnienie

11 276 340 438 74 981 1053 984 2349 635 754 3048 68 205 4059 168 934 5035 401 789 6124 66 7052 8247 95 358 506 66 89 710 9088 155 314 853 79.

10339 50 433 11328 569 639 968 12098 746 13128 230 516 630 14475 664 81 958 15245 501 46 819 98 16285 343 17499 571 18159 242 336 411 19826 68.

20162 90 392 21281 381 611 90 787 816 87 22768 831 23106 280 413 645 24027 458 85 25071 233 324 65 547 949 26454 740 27167 208 57 870 932 28309 406 917 29100 44 372 521 846 88 926.

30242 479 786 31318 640 909 62 32028 36 502 33229 388 965 66 34076 225 593 98 739 35172 424 521 721 77 849 961 36295 333 929 37028 169 372 849 64 38168 506 49 661 749 818 51 961 39410 634.

40065 453 41326 718 42403 535 83 95 823 43737 44108 66 94 459 745 858 45536 39 830 982 46037 49 181 655 882 47269 432 611 94 708 822 41 48000 93 435 502 49295 350 439 547 707 51 810.

50091 145 325 64 694 940 51065 438 524 34 645 52078 207 413 53019 158 211 62 350 453 766 876 54213 53 341 752 884 940 55113 204 12 418 551 95 742 929 56065 395 99 567 619 704 57326 78 665 971 58131 63 297 336 76 597 59073 142 262 405 993.

60109 597 624 714 982 61146 69 88 392 783 800 932 62073 161 317 929 63257 333 570 858 925 64001 346 524 606 82 725 816 65094 551 672 88 778 820 66063 444 67030 68 545 682 723 97 68110 240 857 923 49 69536 642 742 807 57.

70550 73 71173 282 565 820 905 72115 453 557 857 988 73122 263 339 822 51 74001 142 502 616 727 908 75154 387 427 558 646 754.

76114 255 97 461 69 75 77239 833 78380 474 786 79096 292 559 660

80176 260 61 394 650 777 980 81193 216 384 82332 442 611 22 83159 816 84131 280 440 74 737 829 85536 66 796 86182 612 829 87133 489 587 777 98 88020 80 143 726 987 89119 329 607 811

90002 54 194 362 417 627 68 823 91062 451 92484 748 972 93029 112 74 396 485 601 826 94149 819 50 95256 65 355 491 848 934 96128 426 673 771 901 97036 138 312 34 98015 29 57 89 125 494 685 99335 603 34 950

100043 50 379 775 991 101424 663 835 45 102030 55 113 304 448 691 880 83 103002 185 378 792 104233 332 462 827 50 71 960 105013 229 566 683 757 63 66 869 926 97 106452 634 701 68 76 107294 370 467 88 849 108065 78 199 206 109263 434 49 506 661 956

110034 379 465 728 958 111726 850 112270 435 659 828 113115 36 612 41 92 114179 225 460 609 801 985 116593 626 117526 60 704 39 118102 60 81 528 50 865 119034 315 98 400 694

120261 85 334 499 121029 404 96 727 55 122302 19 665 711 866 123083 102 438 95 584 92 606 17 803 15 29 959 124220 431 521 96 775 125486 507 982 126369 991 127176 223 45 84 96 325 56 73 540 798 812 926 128072 487 714 802 129207 65 338 433 34 783

130253 59 131041 132162 346 496 516 43 133121 306 46 425 29 519 134176 227 54 359 53 21 680 802 19 135048 222 450 716 136340 465 693 899 996 137018 97 128 821 138045 156 301 19 525 697 881 139218 464 965

140087 309 456 141326 419 523 53 868 935 142161 264 429 63 705 143114 545 50 144181 92 290 773 145765 801 6 146229 485 147414 79 691 148435 42 89 611 63 703 149057 70 299 460 894

150018 60 129 50 57 81 309 867 973 151078 338 976 152307 426 897 153023 439 45 98 629 798 891 154202 412 660 155086 126 263 69 518 941 96 156043 65 400 688 803 71 157226 322 93 402 538 72 633 858 158121 58 64 302 605 859 159083 281 922

160176 216 689 161020 295 369 529 625 935 82 162366 89 954 163288 164129 94 379 541 690 995 165091 659 822 60 166410 75 801 167104 963 168280 531 776 169097 327 473 582 621 719 950 53

IV-te ciągnienie

388 693 971 1300 96 463 529 998 2154 481 3023 185 548 636 763 947 4183 242 862 5201 338 471 6032 149 473 677 923 7079 334 422 501 8096 219 597 9238 88 393 465 528 674 863991

10165 315 96 878 943 11034 926 64 12135 77 95 555 84 628 713 841 907 17 13057 215 455 685 92 872 904 14139 260 691 15063 645 785 934 16269 412 650 74 17182 506 61 849 18637 759 984 19764

20213 633 21260 954 22223 342 565 703 905 23075 272 24154 256 632 894 25036 151 682 26076 150 74 636 27183 889 28575 29019 299 475 552 99 649 59 87 98 871

30232 621 92 766 31005 96 120 66 673 813 32620 938 33452 693 800 984 34121 461 76 517 664 948 35362 535 609 795 955 56 36970 37235 595 660

38054 319 77 699 39322 454 767 86

40011 392 458 80 537 830 41087 248 382 667 967 90 42600 43300 44250 500 884 45086 625 756 807 52 18 46309 496 990 47111 77 276 365 463 720 851 48303 978 49606 73

50533 54 831 51175 404 527 49 679 52168 263 702 900 94 53016 331 38 434 54061 498 669 748 97 860 977 55040 175 220 98 364 782 900 76 56205 47 303 472 654 57083 163 263 86 365 72 740 58108 739 40 59263 96 301

60018 155 208 34 423 27 872 91 948 61314 549 617 817 997 62075 577 638 30 63270 388 464 705 960 64047 95 283 785 65133 814 46 50 93 66265 494 533 652 746 931 67130 91 265 566 745 802 967 68050 72 751 69018 238 384 413 524 610 80 706

70116 821 65 96 935 85 71093 205 20 491 777 829 984 72309 34 73274 321 32 826 28 74147 86 87 228 314 54 624 796 959 75150 439 667 775 8000 990

76261 482 557 82 844 77047 79 84 186 326 697 711 48 996 78115 23 410 561 692 727 810 79044 75 117 302 584 815 83 959.

80268 573 649 837 81263 441 656 942 82228 374 463 634 83118 612 753 84195 597 769 85206 49 82 86513 843 916 87058 121 62 284 91 359 533 779 88283 442 858 89204 78 467 85 881.

90086 117 298 604 720 91266 82 317 56 442 754 999 92607 19 93039 841 94970 95127 292 96144 471 571 946 97055 73 610 28 49 82 88 715 98470 559 997 99240 72 442 836 935.

100160 726 32 101170 371 915 49 102630 103222 688 740 104106 69 465 542 610 804 950 105349 433 89 520 652 882 905 106027 80 143 279 355 781 922 107541 108066 68 92 172 430 585 771 90 949 109215 316 491 744 891. 110686 813 11365 563 88 712 866 112067 122 288 408 46 678 792 113073 265 538 672.

114208 27 629 77 7537 115485 750 800 116234 988 90 117044 86 121 68 75 390 98 522 29 796 118002 49 186 530 970 119334 886 91 120011 115 245 121168 357 69 482 714 52 122054 73 232 63 548 75 816 123038 59 369 124156 209 15 495 792 986 1250054 11 423 632 126117 386 469 127239 486 660 750 857 128134 422 527 692 975 129039 111 248 529 69 675.

130255 469 131190 296 360 629 786 99 879 925 132169 385 590 609 873 963 133032 284 355 470 713 41 55 827 77 994 134236 58 749 135176 252 435 96 136064 593 623 137206 13 388 138089 100 42 665 780.

140044 483 580 141374 584 748 84 142020 103 660 86 143123 296 945 144003 545 739 145449 629 89 911 146195 376 410 19 763 82 975 147031 113 454 739 148347 601 74 836 149114 269 535 774.

150037 240 391 418 30 81 591 652

152135 220 58 315 593 879 153129 40 249 471 743 929 154117 227 404 880 155116 56 222 568 655 156352 98 813 924 157234 36 94 308 809 158167 74 82 528 888 159046 159 326 459 970

160015 31 254 58 432 593 654 161485 162090 119 319 459 660 840 950 163114 378 85 164266 845 165458 523 166165 78 209 467 69 509 167139 269 168138 281 722 77 87 169596 839

SEZAMIE, OTWÓRZ SIĘ!

Przed sądem okręgowym w Wiedniu rozpoczął się proces, którego osnowa jest jakby zaczerpnięta z romansu. Paulina Z. zaprzyjaźniona była od dłuższego czasu bardzo blisko z doktorem M. Gdy dr. zachorował, a przebieg choroby nasuwał mu pewne wątpliwości co do wyniku postanowił zabezpieczyć swoją przyjaciółkę na wszelki wypadek Oprócz dużego majątku nieruchomego, posiadał doktór dwie książeczki oszczędnościowe PKO Jedna z nich opiewała na 21 tys. 130 szylingów, druga —na 22 tys. szylingów. Obie książeczki podarował doktór przyjaciółce, zaznaczając jednak, że odbiór pieniędzy zabezpieczony jest hasłem. Prosił ją więc, aby zapisała sobie oba hasła. Paulina Z. odmówiła jednak jego prośbie, nie chcąc mu dać poznać, że uważa stan jego za beznadziejny.

Pewnego dnia otrzymała Paulina Z. wiadomość o nagłej śmierci doktora. W tej sytuacji dyrekcja PKO oświadczyła pannie Z., że może wypłacić jej inkryminowane sumy tylko w tym razie, gdy uzyska zgodę spadkobierców doktora M. Spadkobiercy odmówili jednak pozwolenia i zażądali zwrotu posiadanych przez pannę Z. książeczek oszczędnościowych. Wobec takiego postawienia sprawy obie strony udały się do sądu o rozstrzygnięcie sporu.

KURJER SPORTOWY

Niemcy — Polska 5:2 (1:1)

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Rewanżowy mecz piłkarski Polska—Niemcy rozegrany w Warszawie zgromadził na Stadjonie Wojska Polskiego przy ul. Myśliwieckiej około 40 tysięcy widzów.

Zainteresowanie meczem było kolosalne. Od samego rana czuć było na ulicach Warszawy silne podniecenie. Publiczność dyskutowała przez cały niemal czas na temat spotkania, obliczając szanse obu drużyn.

Z całej Polski, jak również z Niemiec przyjechało szereg specjalnie uruchomionych pociągów popularnych. W dniu zawodów nie sprzedano już ani jednego biletu, gdyż stadjon na kilka dni przed spotkaniem został wysprzedany do ostatniego miejsca.

Reprezentacja piłkarska Niemiec wystąpiła w swoim najlepszym zespole, który pokrywa się ze składem, który we Włoszech zdobył trzecie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Europy.

Niemcy reprezentowali się bardzo dobrze fizycznie. Przewyższali oni wzrostem niemal wszystkich naszych graczy.

Skład drużyny przedstawiał się następująco: Buchloh, Janes, Busch, Zieliński, Münzenberg, Bender, Lechner, Siffling, Hohmann, Szepan, Tath.

Reprezentacja zaś Polski ułożona została następująco: Fontowicz, Bułanow, Martyna, Mysiak, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Włodarz, Wilimowski, Nawrot (po przerwie Ciszewski), Pazurek i Riesner.

Pierwsi na boisko wybiegli Niemcy witani owacyjnie przez swoich kibiców. Po chwili ukazali się gracze polscy, których powitała burza oklasków.

Po odegraniu hymnów — w połączeniu ze śpiewem tłumu rozpoczęto mecz.

Piłkę wylosowała pierwsza Polska. Od samego początku rozpoczęto grać w ostrem tempie. Niemcy starali się grać górą, a nasi walczyli krótkiemi podaniami. W pierwszych minutach meczu więcej gry mieli Niemcy, którzy parokrotnie zagrażali bramce Polski, ale na szczęście Fontowicz jak i obrońcy ratowali groźne momenty, wybijając piłkę daleko na środek boiska względnie na aut.

Atak nasz kierowany przez Nawrota zaprzepaścił dwie wspaniałe sytuacje które trudne są do przebaczenia. Piłka pechowo raz odbiła się o słupek, a drugi raz poszła w aut.

Wspaniale grał lewy łącznik Niemiec Szepan, który był cały czas przy piłce. On to właśnie wypracowywał dogodne sytuacje dla swojej drużyny.

Właściwa gra rozpoczęła się od 14 minuty meczu, kiedy prawo skrzydłowy Niemiec Lechner zdobył pierwszego goala. Fontowicz przewrócił się na mokrem boisku, puszczając piłkę do siatki.

Z chwili na chwilę sytuacja poprawia się jednak, bo atak nasz zaczyna pracować coraz lepiej, atakując bramkarza Niemiec Buchloha.

W 27 minucie Wilimowski z podania Włodarza ładuje pierwszego goala.

Z trybun zrywa się istna burza oklasków, a Wilimowskiego rozcałowują koledzy.

Niemcy grają nadzwyczaj ogłędnie. Atak ich chociaż cofa się chwilami do pomocy, zostawia jednak jednego gracza w polu, który czeka na podanie piłki, by prowadzić ją pod bramkę przeciwnika.

Do przerwy gra staje się wyrównana, a nawet rzec można, że Polacy grali lepiej.

Po zmianie stron drużyny stawiają wszystko na jedną kartę, dążąc do prowadzenia.

Przy spontanicznych okrzykach „Polska goala"... „Polska goala"... gracze nasi starają się zdobyć prowadzenie, ale niestety atak bez Nawrota, który został kontuzjowany nie może pracować tak składnie jak do przerwy. Ciszewski jest wyraźnie słabszy od swego poprzednika — Nawrota.

Dziwnem szczęściem w 11 min. gry udaje się Pazurkowi zdobyć bramkę i prowadzenie dla Polski 2:1.

Był to moment wżerający się głęboko w pamięć.

Publiczność powstała z miejsc. Tłum zafalował zbitą masą głów, a z ust wyrwały się entuzjastyczne okrzyki.

Nie długo jednak cieszono się, bo oto z podania Lechnera, środek ataku Hohmann celnym strzałem zdobywa bramkę puszczoną przez Fontowicza.

Od tej chwili zmienia się obraz gry. Niemcy uzyskują przewagę. O zwycięstwie Polski trudno jest marzyć. Chodzi jedynie o utrzymanie wyniku remisowego 2:2, ale na nasze nieszczęście Bułanow łapie piłkę ręką, a sędzia dyktuje rzut karny, który oczywiście zmienia stosunek bramek na 3:2.

W ostatnich minutach meczu walka toczy się pod bramką Polski, do której padają jeszcze dwa goale.

Ostatecznie mecz kończy się wynikiem 5:2 na korzyść Niemiec.

Z naszych graczy najlepiej grał Wilimowski, a dopiero potem Martyna, Mysiak i Riesner. Zawiodła może nieco pomoc, która miała szalenie trudne zadanie utrzymanie lotnego ataku Niemiec.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się w pierwszym rzędzie Szepan, a potem obrońca Janes i pomocnik Zieliński.

Po meczu zgotowano Niemcom owację. Przybyli z Berlina rodacy wynieśli z boiska swych graczy na ramionach.

Przez cały prawie mecz padał deszcz, który utrudniał grę.

W loży honorowej zasiedli prawie wszyscy ministrowie, p. marszałek Sejmu Świtalski, generalicja, przedstawiciele państw obcych i t. d.

Wieczorem na cześć piłkarzy Niemiec wydano bankiet.

Sędzia meczu Polska — Niemcy



Wraz z drużyną niemiecką, która rozegrała w niedzielę mecz piłki nożnej z drużyną polską, przybył sędzia meczu p. Olson z Sztokholmu.

Na zdjęciu — p. Olson na dworcu w Warszawie.

STRZELCY MASZERUJĄ

Związek Strzelecki we Francji i Belgji

Nie przebrzmiały jeszcze echa Zjazdu Polaków z Zagranicy, mamy jeszcze w pamięci dowody ich pracy obywatelskiej dla Ojczyzny — dziś poświęcimy w tej rubryce uwag trochę ich pracy organizacyjnej zagranicą w Związku Strzeleckim.

W okresie przedwojennym posiadał Z. S. w ośrodkach emigracyjnych, a zwłaszcza w Belgji, Francji i Szwajcarji sprawnie funkcjonujące ośrodki organizacyjne, które dostarczyły szeregom legjonowym wiele doskonale wyszkolonego i doborowego pod względem ideowym elementu. Bogatą tradycję pracy emigracyjnej podjął dzisiejszy Związek Strzelecki, przystosowując się oczywiście do warunków nowej, współczesnej rzeczywistości.

Oddziały zagraniczne Związku Strzeleckiego inne posiadają formy pracy od oddziałów krajowych, niemniej jednak działalność ich posiada cechy równie doniosłej pracy państwowej. Emigracja polska we Francji i Belgji, to w przeważnej części warstwa robotnicza, rozrzucona w drobnych skupiskach po terenie całego państwa, ciężko pracująca w ciągłem otoczeniu cudzoziemców, niedostatecznie zazwyczaj uświadomiona narodowo i łatwo mogąca podlegać asymilacji i stopniowemu wynarodowieniu. Zw. Strzelecki spełnia tu rolę budziciela świadomości narodowej, krzewiciela ducha państwowego, mocnego łącznika z Macierzą. Chociaż więc, z natury rzeczy, nie prowadzą nasi strzelcy we Francji czy Belgji zajęć i ćwiczeń przysposobienia wojskowego, to jednak doniosłe znaczenie wychowania obywatelskiego i kultury fizycznej, braki te czyni całkowicie nieistotnemi.

Młodzież polska rzucona losami w odległe granice Francji i Belgji garnie się chętnie do Związku Strzeleckiego, który liczy tam już przeszło 100 oddziałów i około 4.000 członków. Większe skupiska strzeleckie znajdują się w Lille, Metzu, Paryżu, Miluzie, Lyonie, Tuluzie. Działalność zagraniczna Związku Strzeleckiego datuje się dopiero od 4 lat, ale wyniki jej wskazują na energję w pracy i celowo obrane jej metody które wróżą długotrwałe powodzenie i dalszy rozwój.

Dla właściwej oceny pracy strzelców na emigracji musimy pamiętać, że są to robotnicy przeważnie marnie wynagradzani i rozrzuceni wśród miejscowej ludności. Teraz dopiero można będzie zrozumieć, jak wielu wysiłków organizacyjnych wymaga założenie oddziału, jak wiele trudności i przeszkód trzeba pokonywać, aby umożliwić oddziałowi egzystencję. Główną troską kierown. prac strzeleckich na emigracji jest wyposażenie oddziałów w świetlice i boiska, zwłaszcza, że zamiłowania sportowe naszej młodzieży, chętnie wykorzystują na swój rachunek rozmaite, dobrze zaopatrzone materjalnie kluby francuskie. Aby bronić młodzieży przed osłabieniem poczucia narodowego, nieuniknionem w razie wstąpienia do takiego klubu, należy stworzyć odpowiednie warunki umożliwiające pracę sportową w barwach polskich klubów strzeleckich. O rozmachu działalności w tej dziedzinie przekonają nas najlepiej cyfry, mówiące, że Związek we Francji i w Belgji posiada przeszło 60 własnych boisk sportowych i 44 sale gimnastyczne.

Nic też dziwnego, że sport naszych strzelców na emigracji stoi na wysokim poziomie, a liczne zwycięstwa odnoszone nad zawodnikami francuskimi są doskonałą propagandą polskiej tężyzny fizycznej. Możemy tu dla przykładu przytoczyć, że np. drużyna piłkarska strzelców w Paryżu rozegrała w roku ubiegłym 20 zwycięskich meczów i zdobyła mistrzostwo drużyn słowiańskich we Francji, a ostatnio na święcie sportowem w Metzu drużyna lekkoatletyczna Związku Strzeleckiego wzięła udział w pięcioboju i zawodach strzeleckich zdobywając w ogólnej punktacji wspaniały puhar i nagrodę honorową „Gloire".

Niemniej rozwiniętym, a znacznie po ważniejszym jest odcinek pracy wychowania obywatelskiego.

Praca wychowawcza wśród strzelców oparta jest w pierwszym rzędzie na kilkudziesięciu świetlicach, gdzie zamiast tracić czas i pieniądze w winiarni, młody chłopiec znajduje polską prasę, bibljotekę, gry świetlicowe, gdzie słucha interesujących pogadanek o Polsce współczesnej, odbywa próby chórów i teatrów amatorskich, organizuje obchody rocznic narodowych i państwowych.

Organizowane corocznie letnie obozy robotnicze, wyrabiają młodzież strzelecką na dzielnych przywódców w pracy oddziałów rozproszonych na setkach i tysiącach kilometrów. Zachowując ścisły kontakt z władzami organizacyjnemi w kraju, biorą nasi strzelcy-emigranci czynny udział w pracach całego Związku Strzeleckiego, a ostatnio np. ze swych skromnych zarobków uzbierali sumę 2.070 zł. na samolot fundowany przez Z. S. na tegoroczny Challenge lotniczy.

Na doroczne strzeleckie święto organizacyjne przybędzie w roku bieżącym kilkuset strzelców jako uczestników Wielkiego Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy i Igrzysk Sportowych. Witać ich będziemy gorąco i gościnnie, pragnąc na każdym kroku otoczyć dowodami braterstwa i serdeczności.

T. Żenczykowski.

Odprawa Z. S. w Komendzie Głównej

Komendant Podokręgu Wileńskiego Z. S., kpt. König Henryk, udał się do Warszawy z zastępcą, p. J. Oberleitnerem, na odprawę komendantów i kierowników wychowania obywatelskiego okręgów i podokręgów.

Zawody o Mistrzostwo Podokręgu Z. S. w Lidzie

W dniach 8 i 9 bm. odbyły się w Lidzie zawody lekkoatletyczne o Mistrzostwo Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, będące eliminacją do zawodów lekkoatletycznych ogólnopolskich Związku Strzeleckiego w Przemyślu w dniach 15 i 1 września br.

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 września 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 740: Zapowiedź programu w wyk „Wesołej Trójki". 7.50: Pogad. strażacka. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert. 1300: Dziennik poł. 13.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow 1545: Muzyka ludowa. 16.45: Lekcja języka niem. 17.00: ecital fortep 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 314. 17.35: Tartini — Sonata djabelska (płyty). 17.50: „Opieka nad potomtwem u zwierząt" odczyt. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: And. dla dzieci. 19.00: Aud. strzelecka. 19.25: Aktualja. 19.30: Feljeton. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 20.30: Muzyka lekka (płyty). 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Najżywotniejsze hypotezy naukowe" odczyt. 22.00: Pogad. muz. 22.15: „Jesienią" aud. muzyczna. 23.00: Kom. o Turnieju lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY.

Zwycięstwo wilnian w zawodach K. P. W.

W Stanisławowie zgromadziło się 50 zawodników, którzy rozegrali mistrzostwa sportowego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W zawodach szereg sukcesów odnieśli wilnianie, a więc Żyliński wygrał bieg na 100 m.—11.4, Sidorowicz zdobył puhar na 3000 mtr. — 9.25,4. W sztafecie zwyciężyło Wilno w czasie 46,3 sek. Szczerbicki wygrał w skoku wdal, mając 6 mtr. 49 cmt.

Kusociński przegrał w Turynie

Wczoraj zostały zakończone mistrzostwa lekkoatletyczne Europy, rozegrywane w Turynie.

Sensacją jest przegrana Kusocińskiego na 5000 mtr. Kusociński zajął drugie miejsce za Rochardem (Fr.) — 14 min. 36 sek. Czas Kusocińskiego — 14.41.

Kucharski na 800 mtr. zajmuje 6 miejsce, ustanowił nowy rekord Polski mając 1 min. 53,4 sek. Zwyciężył Szabo w czasie 1.52.

Luckhaus w trójskoku zajął 4 miejsce mając 14 mtr. 54 cmt. Zwyciężył Peters.

Pławczyk w 10 boju zajął zaszczytne 3 miejsce. Nie przekroczył jednak on 8 tysięcy pkt.

W punktacji ogólnej Polska zajęła dopiero 9 miejsce.

Dwa zwycięstwa Keppla (AZS) w Warszawie

We wczorajszych regatach międzyklubowych w Warszawie odniósł dwa wspaniałe zwycięstwa Jerzy Keppel z A. Z. S. wileńskiego.

Keppel zajął pierwsze miejsce w biegu jedynek otwartych i w biegu jedynek młodszych.

Grodno odniosło również piękny sukces zwyciężając w biegu czwórek.

Regaty warszawskie nie cieszyły się specjalnem powodzeniem, bo większość biegów odbyła się walkowerami.

Wyniki zawodów pływackich

W „Dniu Sztafet Pływackich“ zorganizowanych przez AZS Wilno 9 bm na basenie pływackim 3 baonu Sap. Wil. uzyskano następujące wyniki:

Sztafeta 3 x 100 m. stylem dowolnym :

I-sze miejsce sztafeta AZS-I : Pimpicki M., Naborowski J., Martynienko M., w czasie 4:46.

Sztafeta 5 x 50 m. stylem dowolnym.

I-sze miejsce sztafeta kombinowana : Stankiewicz, Komorowski (obaj KPW Ognisko) Andruszkiewicz AZS Warszawa, Gotlieb ŻAKS, Cukiernik E, (Makabi) — w czasie 3:07,5.

Sztafeta 4 x 100 stylem dowolnym.

I-sze miejsce sztafeta kombinowana : Stankiewicz (KPW), Komorowski (KPW) Andruszkiewicz (AZS Warszawa), Gotlieb (ŻAKS).

Sztafeta 4 x 100 m. stylem klasycznym.

I-sze miejsce sztafeta AZS: Naborowski J., Pimpicki M., Piotrowicz Wł., Bohdanowicz Cz. w czasie 6:45,2. ustanowiono poraz pierwszy rekord Okr. Wil. w tej konkurencji.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow.

I-sze miejsce sztafeta AZS-I: Pimpicki, Piotrowicz Wł., Naborowski J. Martynienko w czasie 14:04.

J. Domański (Strzelec) wygrał na szosie

Wczorajsze zawody kolarskie zorganizowane przez Wil. T. C. i M. wspólnie z Ośrodkiem W. F. zgromadziły na starcie 10 klm biegu 21 zawodników.

Były to zawody w programie imprez organizowanych pod hasłem „Szukamy Olimpijczyka“.

Wyniki techniczne biegu są następujące:

1) Domański (Strzelec) — 15 m. 15.4 sek
2) Tarasow (Strzelec) — 15 min. 19,4 sek.
3) Jasiński (Ognisko KPW) — 15 min. 27,2 s.
4) Kalinowski (Ognisko KPW)—15 min. 35,6.
5) Łaszczewski (Ognisko KPW)—15 m. 35,8.
6) Andrukowicz (WTC i M) — 15 m. 40,1 s.
7) Jurgilewicz (Strzelec).
8) Tyczyno (WTC i M.)
9) Stamul (WTC i M)
10) Strychasz (niestowarzyszony).

Z Wil. T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych

Dnia 8 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Jagiellońskiej 3 odbyło się posiedzenie Zarządu Wil. T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych.

W związku z wytycznemi pracy na najbliższą przyszłość, omówiono warunki. jakim winien odpowiadać pracownik T-wa, do zaangażowania którego już w dniach najbliższych uprawniono p. Kokocińskiego w porozumieniu z p. Ruszczycem. Dokonano podziału prac pomiędzy poszczególnych członków Zarządu w-g następujących działów: Prezes p. prof. Łastowski—produkcja roślinna,

wiceprezes p. pos. Kamiński — sprawy karno-organizacyjne,

wiceprezes p. pos. Kamiński — sprawy prawmiczne,

p. Ruszczyc — hodowla,

p. Jeleniewski — oświata rolnicza,

p. Jarzyna — oświata pozaszkolna.

Poszczególnym członkom Zarządu oddano pod szczególną opiekę powiaty w województwie jak następuje:

p. Jeleniewski — Oszmiana i Mołodeczno,

p. Jarzyna — Wilno-Troki,

p. Ruszczyc — Postawy,

p. Kamiński — Wilejka,

p. Kokociński — Brasław, Głębokie, Święciany.

Omówiono i postanowiono poprzeć domagania się z terenu w sprawie zlikwidowania pożyczek z kredytu klęskowego. Do oficjalnych wystąpień w sprawie połączenia z Nowogródzkiem T-wem Org. i Kółek Roln. upoważniono p. Kocińskiego i p. Ruszczyca.

Omówiono również jeszcze sprawę likwidacji Studjum Rolniczego oraz sposób przesłania uzyskanych w tej sprawie memorjałów od wszystkich Okręgowych Towarzystw.

——o§o——

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 8 września.

502 899 503 528 555 367 676 872 988 556041 115 122 258 296 315 390 393 397 426 427 556433 443 449 556 576 598 642 692 711 719 721 727 729 764 765 773 799 556800 804 825 829 838 841 849 871 872 882 886 894 899 900 902 903 906 908 917 919 930 932 933 939 944 946 950 964 965 970 993 995 557001 003 004 013 016 040 050 051 105.

KRONIKA

Poniedziałek 10 Wrzesień

Dziś: Mikołaja z Tolentu

Jutro: Prota i Jacka

Wschód słońca — godz 4 m. 42

Zachód słońca — godz. 5 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. B. S w Wilnie z dnia 9/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 11
Wiatry północno-wschodnie.
Tendencja: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. i L. M. przy gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie zawiadamia,** że kurs wyższy rozpoczął lekcje normalne w dniu 30 sierpnia br. Kurs niższy zaś w dniu 3 września br. Zapisy na kurs niższy odbywają się jeszcze do dnia 15 września włącznie codzień od godziny 17 do 18 w tymże lokalu.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem w „Kurjerze Wileńskim“ z d. 8 września b. r. „Cień Kreugera nad Grzegorzewem“ uprzejmie prosimy o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Dnia 6 września b. r. byliśmy w Grzegorzewie dla ustalenia w związku z toczącą się sprawą sądową stanu i genezy zadłużenia p. Kureca.

Przed wyjazdem z Grzegorzewa p. Kurec zaznajomił nas z nieznanym nam przedtem osobiście — korespondentem „Kurjera Wil.“.

W wynikłej prywatnej rozmowie dotyczącej udzielonych nam przez p. Grzegorza Kureca informacyj zastrzegliśmy wyraźnie, że informacje te pochodzą od p. Kureca, i że powoływanie się na nas, jako na źródło tych wiadomości jest niedopuszczalne.

Przeto nie wkraczając w kwestję ścisłości tych lub innych podanych w „Kurjerze Wil.“ informacyj prosimy o umieszczenie niniejszego naszego oświadczenia, gdyż ze względów natury zawodowej uważamy, że wypowiadanie publicznie swej opinji — w bronionej przez nas sprawie jest możliwe jedynie przed Sądem.

Łączymy wyrazy poważania

Zygmunt Jundziłł.

Wacław Rodziewicz.

Przypisek redakcji. Dla uniknięcia wszelkich mylnych interpretacyj stwierdzamy, iż współpracownik nasz swój opis powstania i dalszego rozwoju zakładów w Grzegorzewie oraz udziału w nich kapitałów zagranicznych oparł wyłącznie i ściśle na informacjach, pochodzących od p. Kureca Nasz współpracownik nie miał bynajmniej zamiaru powoływać się na pp. Jundziłła i Rodziewicza, jako na źródło uzyskanych informacyj, brali bowiem oni tylko przypadkowy udział w części rozmowy, którą prowadził on z p. Kurecem celem uzyskania potrzebnych informacyj.

Ogólną charakterystykę obecnej sytuacji Grzegorzewa, oraz w szczególności warunków pracy robotników oparł nasz współpracownik na swoich bezpośrednich wrażeniach i danych uzyskanych z innych źródeł.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Nadzwyczajne posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego.** Z powodu przyjazdu profesora Antonjusza Cordoso Fontesa i D-ra Valois Santo z Rio de Janeiro wszyscy pp. lekarze uprzejmie są proszeni o przybycie na nadzwyczajne posiedzenie Tow. Lek., które odbędzie się dziś w poniedziałek od 8 do 9 wiecz. we własnym lokalu T-wa, Zamkowa 24. Porządek dzienny — 1) Powitanie brazylijskich lekarzy. 2) Odczyt prof. Fontesa „O wielopostaciowości zarazka gruźlicy“. Po posiedzeniu o godz. 9 wiecz pożegnalny koleżeński obiad w hotelu George'a na który zgłosić się można na posiedzeniu.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI w OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— **Ostatnie przedstawienie „Gotówki“.** Dziś, w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 8.30 wiecz po cenach propagandowych po raz ostatni doskonała komedja wiedeńska p. t. „Gotówka“, w której w sposób dowcipny i arcywesoły przedstawiony jest kryzys doby obecnej. W wykonaniu udział biorą: pp. E. Ściborowa, A. Łodziński, W. Neubelt, M. Bielecki, W. Ścibor (zarazem reżyser sztuki), J. Budzyński i in.

— Jutro, we wtorek o godz. 8 m. 30 wiecz „Dama w bieli“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ — WYSTĘPY JANINY KULCZYCKIEJ.

— **„Orłow“** —po cenach propagandowych. Wobec wielkiego powodzenia dziś ukaże się raz jeszcze rekordowa operetka „Orłow“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele zespołu artystycznego. Będzie to 31 przedstawienie tej efektownej i melodyjnej operetki. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **„Księżniczka Cyrkówka“ w „Lutni“.** Najbliższą premjerą Teatru muzycznego „Lutnia“ będzie słynna operetka Kalmana „Księżniczka Cyrkówka“.

— Wieczory muzyki jazzowej **Artura Golda i Jerzego Petersburskiego** w Sali Konserwatorjum zamiast 7 i 8 września odbędzie się 14 i 15 tegoż miesiąca o godz. 8.45. Udział biorą słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski i ich cały zespół orkiestrowy: znakomici soliści L. Henrykowski. Prof. Zinkow oraz świetny duet taneczny Ani i Capi. W programie między innemi duet na 2 fortepianach.

Bilet nabyte na 7 i 8 września są ważne na 14 i 15. Przedsprzedaż biletów w Kasie Sali Konserwatorjum codz od godz. 5 do 7-ej.

Na wileńskim bruku

OKRADZENIE WAGONÓW.

Kierownik stacji osobowej Wilno zameldował policji, iż onegdaj w nocy jakiś złodziej przedostał się na teren dworca i skradł stamtąd z szeregu wagonów klamki ogólnej wartości 150 złotych.

Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdziła, że kradzieży dokonał niejaki Aleksander Sołowiej. Sołowieja ujęto.

OKRADZENIE MODLĄCEGO SIĘ W KAPLICY OSTROBRAMSKIEJ.

Wczoraj w kaplicy Ostrobramskiej został okradziony Józef Bułhak zam. przy ulicy Jagiellońskiej 9.

Nieznany sprawca wykradł mu z kieszeni pugilares zawierający 60 rubli w złocie.

P. Bułhak podejrzewa o kradzież pewnego osobnika, który stał obok niego na klęczkach.

Poszkodowany zameldował o kradzieży policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

ZAGINIĘCIE 8-LETNIEGO CHŁOPCA

Jadwiga Zagiełło zam. przy ulicy M. Jerozolimskiej nr. 12 zameldowała policji o zaginięciu jej synka 8-letniego Henryka, który wyszedł na podwórko bawić się i zaginął bez wieści. Policja wszczęła poszukiwania.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. $9^1/_2$—$3^1/_2$ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis